

Danuta Mastalska

"Tota Tua" : Maryja wzorem konsekrowanej czystości

Salvatoris Mater 17/1/4, 29-48

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bóg stworzył człowieka jako partnera swej miłości – mimo całej nierówności i przepaści dzielącej stworzenie ze Stwórcą. Człowiek jest rzeczywiście zaproszony do tak niepojętego dialogu miłości. Bóg stworzył nas z miłości i dla miłości. Z darem stworzenia człowieka nierozdzielnie związany jest dar obrazu i podobieństwa Bożego w nas. Mamy tę wspaniałą możliwość – i powołanie – *abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa* (Ef 1, 4-5).

Wszyscy mamy się stać przybranymi dziećmi Ojca w umiłowanym Synu. To Jezus pokazał nam, co to znaczy być umiłowanym Synem Ojca; co tak naprawdę znaczy być człowiekiem. *W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. [...] [On] w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie*¹. Podobnie św. Jan Paweł II podkreślał, że Chrystus jest kluczem do zrozumienia człowieka – jego tożsamości, godności, powołania i ostatecznego przeznaczenia. Zatem człowiek nie może zrozumieć siebie bez Chrystusa².

Zdecydowanym krokiem nieustępliwej i niepojętej Bożej miłości względem człowieka stał się ustanowiony przez Chrystusa Kościół, w którym złożył On wszelkie środki umożliwiające nam spełnienie swego powołania do miłości i osiągania wciąż głębszej zażyłości z Bogiem, aż po ostateczną, eschatyczną komunię z Nim.

Powołanie do miłości zawiera w sobie powołanie do świętości – bez wzrostu w świętości i niegasnącego pragnienia oraz zaangażowania na drodze do świętości nie mogłaby się rozwijać miłość Boża w nas.

Wzór doskonałego człowieczeństwa, który zostawił nam sam Chrystus, najdoskonalej odzwierciedliła Najświętsza Maryja Panna. Mówi o tym Sobór Watykański II: *Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Dziewicy osiąga już doskonałość, dzięki której jest bez skazy i zmarszczki* (por. Ef 5, 27), *wierni ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewy-*

Danuta Mastalska

Tota Tua. **Maryja wzorem konsekrowanej czystości**

SALVATORIS MATER
17(2015) nr 1-4, 29-48

¹ GS 22.

² Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona na Placu Zwycięstwa w Warszawie* (2 VI 1979).

*ciężając grzech, wzrastać w świętości, dlatego też wznoszą oczy do Maryi, która świeci całej wspólnocie wiernych jako wzór cnót*³.

Tak zatem jest Maryja wzorem cnót dla wszystkich dzieci Kościoła, jednakże jako Dziewica w szczególny sposób poświęcona Bogu, pozostaje wzniosłym przykładem doskonałości dla osób konsekrowanych.

W niniejszym artykule skoncentrujemy się na niezwykle pięknie Maryi ukazanym w doskonałej czystości poświęconej Bogu, która jest zarazem wzorem konsekrowanej czystości.

1. Oblubieńczość wzorowana na Maryi

Żadna z cnót czy doskonałości chrześcijańskiego życia nie jest wartością wyizolowaną z jego całości, nie istnieje sama dla siebie. Tak jak nie jest też nakierowana na siebie. Celem każdej z nich jest Bóg, do którego dąży człowiek całym swym bytem – oczywiście korzystając w tym dążeniu z własnej wolności. Czyjkolwiek wybór niezgodny z celem życia jest zdradą własnego człowieczeństwa i odejściem od Boga.

Niemniej, nawet przy zasadniczym dobrym wyborze, ludzie w różnym stopniu realizują swe chrześcijańskie powołanie. Wielkim bogactwem dla Kościoła są osoby konsekrowane, które ukazują innym przykład zdecydowanego podążania drogą rad ewangelicznych. Drogą, którą podejmują w kontekście oblubieńczego związku z Chrystusem. A właśnie – jak uczy św. Jan Paweł II: *czystość, jako cnota pozytywna, świadczy o wyróżniającej miłości Pana i symbolizuje w sposób najwyższy i absolutny tajemnicę jedności Ciała Mistycznego z Jego Głową, Oblubienicy z jej wieczystym Oblubieńcem. Pociąga ona wreszcie, przemienia i przenika istotę ludzką aż do głębi, nadając jej tajemnicze podobieństwo z Chrystusem*⁴.

Nie dziwi zatem, że osoby konsekrowane z uwagą i miłością wpatrują się we wzór pierwszej i najdoskonalszej, najczystszej Oblubienicy Chrystusa – Maryi. Ona jest pierwowzorem przyjęcia Chrystusa jako jedynego Oblubienca i poświęcenia Mu się bez reszty. Ona jest cała Piękna, ponieważ jest Mu całkowicie oddana – *Tota Tua*.

Czystość Maryi, a na Jej wzór osób konsekrowanych, opiera się więc na oblubieńczym związku z Chrystusem. Bez niego byłaby czymś niezrozumiałym i *zbytecznym*. Związek ten jest ściślejszy, głębszy niż ten, do którego powołani są wszyscy uczniowie Chrystusa (w sensie ślubu; bo

³ LG 65.

⁴ ET 13.

choć osiągnięcie zjednoczenia z Panem nikogo nie wyklucza, to ślubowanie Mu z góry, że pójdzie się drogą rad ewangelicznych ma swoją niezaprzeczalną i niebagatelną wartość i znaczenie). Oznacza on bowiem poświęcenie się Panu bez reszty z całym swym życiem na wyłączność – tak jak Maryja. *Wśród wszystkich osób poświęconych bez reszty Bogu, Ona jest Pierwsza. Ona – Dziewica z Nazaretu – jest też „najpełniej poświęcona”, najdoskonalej konsekrowana*⁵. Całym swym istnieniem najzardliwiej i najpełniej odpowiedziała Bogu na ofiarowane Jej powołanie. Powołanie jedyne, szczególne i wzniosłe, ale mimo swej niepowtarzalności co do niezwyklej misji Maryi, wyrastające z tej samej istoty: z oblubieńczej miłości z Chrystusem. Czerpanie ze wzoru Maryjnej odpowiedzi na Bożą miłość, z Jej istnienia jako *Tota Tua*, stanowi nie tylko przejrzysty drogowskaz dla osób konsekrowanych, ale też wewnętrzne wsparcie dla nich, gdy starając się Ją naśladować, jednocześnie nawiązują z Nią bliską, serdeczną więź. Razem z Nią podążają za Chrystusem – jedynym Oblubieńcem.

Wspomniane więzy z Maryją nie znajdują się gdzieś na marginesie miłości do Chrystusa, ale należą do wewnętrznej rzeczywistości miłowania Go – do oblubieńczego związku z Nim. Oblubieńczość ta bowiem zakłada jednocześnie wejście w komunię miłości w Mistycznym Ciele Chrystusa. Tak zostaliśmy stworzeni (do wspólnoty miłości) i zgodnie z tą prawdą zostaliśmy odkupieni, jak też powołani do wieczności. Skoro święci spełniają rolę swego rodzaju *węzłów miłości* w żywej *tkance* Mistycznego Ciała Chrystusa, tym mocniejszym i wyjątkowym *ogniwem* jest w nim Matka Pięknej Miłości.

Oblubieńczy związek Maryi z Bogiem rozpoczął się już w chwili Jej Niepokalanego Poczęcia i wciąż narastał jako oblubieńczy dialog urzeczywistniający się zwłaszcza w głębokiej modlitwie Maryi. Ona żyła nieustannie zaabsorbowana Bogiem i Jej modlitwa płynęła ku Niemu nieprzerwanie z dziewiczo oddanego Mu serca. Wszystkie sprawy swego życia i siebie samą *postawiła* na miłość do Boga. Oblubieńczy związek z Nim stał się sednem Jej życia i działania, kształtem Jej osobowego istnienia. Ona jest tą pierwszą i najdoskonalszą, dziewiczą Oblubienicą Baranka, w której Bóg założył pierwociny Nowego Przymierza i której powierzył Umiłowanego Syna. Maryja otrzymuje w darze od swego Oblubieńca łaskę nowego życia – jako pierwsza i najdoskonalej odkupiona. Jako dziewiczo czysta, czyli w pełni wolna, bo ogołocona ze wszystkiego, co tamuje dostęp Bożej miłości do duszy człowieka, mogła Maryja

⁵ RD 3.

aż do głębi doświadczyć samoudzielania się Jej w miłości Boskiego Oblubieńca. Wchodząc w tak dogłębne zjednoczenie w miłości ze swym Oblubieńcem, została w Nim przebóstwiona. *Jeżeli przebóstwienie nie oznacza tylko uświęcenia ludzkiej natury, lecz nawiązanie ścisłych więzi personalnych z Bogiem, to Maryja osiągnęła najwyższy stopień przebóstwienia*⁶. Jest przepelniona Bogiem do tego stopnia, że staje się objawicielką Jego miłości. *Wobec tego poznawanie tajemnicy Maryi oznacza też poznawanie tajemnicy Źródła. W ten sposób Oblubienica jest miejscem objawiającym tajemnicę Trójcy Świętej. Dziewica kieruje nas ku Oblubieńcowi, ku Bogu Trójjedynemu*⁷. Jako dziewicza Matka Syna Bożego była i jest Maryja z Nim związana najzupełniej niepowtarzalnie, a przez zjednoczenie z Nim tym mocniej mogła przylgnąć do Boga, wejść w zażyłość z Trójcą Świętą.

Można bez wątpienia stwierdzić, że Maryja była osobą prawdziwie kontemplatywną (to w kontemplacji usłyszała głos anioła skierowany do Niej podczas Zwiastowania). Według określenia Jana od Krzyża, *kontemplacja nie jest to nic innego, jak tylko tajemne, spokojne i miłosne udzielanie się Boga*⁸, w którym człowiek angażuje się w dialog miłości z Nim i *dusza kocha Boga nie tyle własną mocą, lecz przez Boga*⁹. On wprowadza ją w miłość, którą można nazwać dziewiczo czystą, bo wówczas *dusza kocha Boga nie przez siebie samą, lecz przez Niego; kocha Boga w Bogu; kocha Boga dla tego, czym On jest sam w sobie*¹⁰.

Jako Niepokalana Dziewica Maryja staje się czystą Odpowiedzią miłości na Bożą miłość – do głębi jest nią przeniknięta i doznaje wielkiej radości i swobody wewnętrznej, napawa się słodkim głosem Umilowanego Oblubieńca rozbrzmiewającym w Jej duszy¹¹. Głos Oblubieńca wywołuje głos, odpowiedź Oblubienicy – dialog narastającej wzajemnej miłości.

Powołanie osób konsekrowanych zakłada oczywistą i szczególną wspólnotę z Maryją w miłowaniu Chrystusa. To upodabnianie własnego serca do serca Maryi i powtarzanie razem z Nią Chrystusowi: *tota Tua/totus Tuus*.

Osoby konsekrowane, w sensie pełniejszym, utożsamiają się z zachwytem miłości Maryi wobec Chrystusa, a także z tym zachwytem,

⁶ P. LISZKA, *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 45.

⁷ TAMŻE, 38.

⁸ JAN OD KRZYŻA, NC I, 10, 6.

⁹ TENŻE, ŻPM III, 82.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ Por. TENŻE, PD, 39, 8.

który przepelniał serca uczniów na szczycie góry Tabor, gdyż *w sposób niezwykle wymowny wyrażają „całkowite i bezwarunkowe” oddanie, które stanowi wewnętrzną dynamikę powołania do życia konsekrowanego: jak dobrze jest przebywać z Tobą, oddawać się Tobie, skupić całe swoje życie wyłącznie wokół Ciebie! Istotnie, kto otrzymał łaskę szczególnej komunii miłości z Chrystusem, czuje się jakby pochłonięty jej żarem: On jest „najpiękniejszy z synów ludzkich” (Ps 45 [44], 3) – jest Niezrównany¹².*

Osoby konsekrowane w odpowiedzi na uprzedzającą miłość Chrystusa (i powołanie do szczególnej zażyłości z Panem) obierają Go sobie jako jedynego Oblubieńca ich serca i życia – na wzór Maryi. Ona, chociaż plany Boże wobec Niej, jak też przewidzianą dla Niej misję pozna je dopiero w chwili Zwiastowania, jednak już od początku swego życia, krok za krokiem, przybliżyła się ku temu zadaniu, gdyż od początku odpowiada miłością na Bożą miłość, w pełni gotowości służenia Mu. Choć nie wie nawet tego, że poczęła się jako Niepokalana, a już wsłuchuje się w głos Oblubieńca całą otwartością duszy i serca. Pragnie usłyszeć Jego słowo i poznać Jego wolę, by ją przyjąć. Jej codzienne pytanie o Bożą wolę w różnych zdarzeniach i wyzwaniach przygotowuje Ją i usposabia do przyjęcia we własną historię, i w swe najgłębsze *ja*, Jego samego jako jedynego Oblubieńca.

Oblubieńcza miłość Maryi do Boga umożliwiła, że pełnia Jej istnienia, Jej miłości, Jej powołania utożsamiała się z *pełnią czasu* zbawienia (por. Ga 4, 4). I mogła wtedy zaintonować wzniosłą pieśń Oblubienicy, wyśpiewując w *Magnificat*, jak wielkie rzeczy uczynił Jej Bóg, a przez Nią innym ludziom. Weszła z radością (z entuzjazmem!) w tajemnicę godów Boskiego Oblubieńca z Jego ludem – Ona jako uprzywilejowana Oblubienica i Matka.

Bycie Oblubienicą Odkupiciela to dla Niej najgłębszy i fundamentalny kontekst Jej życia i *warunek* pełnienia przez Nią przeznaczonej Jej misji u boku Syna, aż po duchowe macierzyństwo względem ludzi.

W oblubieńczym związku z Bogiem dziewictwo nie wyklucza macierzyństwa – przeciwnie: dziewicza czystość stanowi głębszą podatność na macierzyństwo w Duchu Świętym, na płodność w Nim. Ta prawda – tak wyraźnie widoczna w osobie Maryi – odnosi się do wszystkich dziewic podejmujących oblubieńczy dialog miłości z Bogiem. Tak też *Maryja jest symbolem czystej płodności, która przekracza poziom fizjologii i sięga do poziomu rodzenia duchowego*¹³. Podobnie też osoby konsekrowane

¹² VC 15.

¹³ I. WERBIŃSKI, *Maryja wzorem świętości kobiety*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 119.

współpracują z Chrystusem dla zbawienia świata. *Dlatego synowska więź z Maryją stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania oraz najskuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim i przeżywania go w pełni*¹⁴ – także w wymiarze czystości konsekrowanej.

Pierwsza i najdoskonalsza Oblubienica Chrystusa patronuje osobom konsekrowanym w ich zaślubinach z Nim. Nic więc dziwnego, że często przyjmują one imię Maryi – także jako drugie imię zakonne. Patronuje, a więc niejako wprowadza w rzeczywistość oblubieńczego, bezinteresownego daru z siebie, jak też uczy wierności Oblubieńcowi w nieskazitelnej czystości.

Maryja, uświadamiając sobie głęboko nieporównywalny z niczym wielki dar Bożej miłości oraz wypływające z niej inne rozliczne dary, poświęca się, oddaje tej miłości bez reszty i wydaje się na służbę dla królestwa Bożego na ziemi.

Czystość dla królestwa Bożego podejmowana przez osoby zaślubione Chrystusowi jako konsekrowane oblubienice, jest drogą maryjnego przejścia się sprawami duchowego pielgrzymowania naszych braci w wierze ku Boskiemu Oblubieńcowi. Wspierania ich w tej drodze nie tylko przez konkretne misje i zadania, ale też właśnie przez świadectwo własnej czystości. Miłość do Chrystusa-Oblubieńca dynamizuje (tak jak Maryję) ich zaangażowanie i umacnia w trudnościach czy niepowodzeniach.

Jednakże wchodzenie w zażyłą oblubieńczą więź miłości z Chrystusem na wzór Maryi wymaga miłosnej kontemplacji oblicza Oblubieńca, pełnej *adorującego zdziwienia*, przenikliwości spojrzenia, by pojąć ukryte uczucia i wolę Oblubieńca¹⁵. Tym samym jest to otwieranie się na łaskę Chrystusa, którą umacnia On osobę konsekrowaną do wypełniania złożonych ślubów (w tym czystości) i kształtuje ją coraz pełniej jako swoją oblubienicę – *wypięknia* ją na podobieństwo *Calej Pięknej*, powtarzając Mu nieustannie: *Tota Tua*.

Maloney postrzega dziewictwo (czystość) jako *niekończący się nigdy proces poznawania miłości Boga względem nas i zwracania Mu Jego daru miłości w akcie coraz pełniejszego zawierzenia Bogu. Wspaniałą cechą Maryjnego (i naszego) dziewictwa jest to, że jest ono nieustającym procesem stawania się coraz pełniej dziewczyną oblubienicą samego Boga. Proces ten nigdy nie osiągnie kresu, nigdy się nie zatrzyma. Bowiem dziewictwo jest czymś bezkresnym, czymś otwartym na nieskończoność!*¹⁶.

¹⁴ VC 28.

¹⁵ Por. RVM 10.

¹⁶ G. MALONEY, *Maryja – Łonem Boga*, tł. W. Łaszewski, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993, 53.

2. Czystość poświęcona Bogu

Jak to zostało już ukazane, czystość zakorzenia się w miłości, w radosnej i ofiarnej odpowiedzi na miłość Oblubieńca. Dlatego można by powiedzieć, że czystość w tym samym stopniu staje się czymś naturalnym i *latwym*, w jakim Chrystus staje się rzeczywiście Umilowanym naszej duszy.

Doktor Kościoła w zakresie duchowości, św. Jan od Krzyża porównuje tę sytuację do tafli szkła, którą prześwietla promień. *Na miarę więc czystości duszy będzie większe lub mniejsze jej oświecenie, prześwietlenie i zjednoczenie z Bogiem. Dopóty jednak nie będzie doskonałe, dopóki dusza nie będzie całkowicie doskonała, jasna i czysta*¹⁷. Potrzeba więc całkowitej przejrzystości, by wewnątrz człowieka mogło zostać bez reszty ogarnięte Bogiem. Tę przejrzystość w doskonałym stopniu nosiła w sobie przeczysta Dziewica pełna łaski. A skoro miłość upodabnia kochającego do kochanego¹⁸, to Maryja była również w stopniu najwyższym upodobniona do swego Boskiego Oblubieńca, przeobrażona w Niego *w pełnym zjednoczeniu miłości, w którym dusza staje się boską i Bogiem przez uczestnictwo w stopniu możliwym w tym życiu*¹⁹. Mają tutaj miejsce *zaślubiny duchowe*²⁰.

W zaślubinach duchowych dusza pojmuje, że tylko miłość zasługuje na zainteresowanie Oblubieńca i wobec tego cała angażuje się w czystej miłości Boga. Miłość staje się formą jej istnienia i działania, i w Bogu miłuje *wszystkie rzeczy*. Nie jest zdolna do niczego, co by znajdowało się poza miłością²¹.

Wszystko to, do czego może dojść duch ludzki w tym życiu miłując Boga, urzeczywistniło się w Maryi dziewiczo oddanej Mu Oblubienicy i zjednoczonej z Nim najściślejszym węzłem Jej dziewiczego macierzyństwa.

Zjednoczenie z Bogiem jest tym większe, im większe jest oczyszczenie – i na odwrót. W żadnym zaś ze stworzeń nie było tak doskonałej czystości jak w Niepokalanej Dziewicy Maryi.

Aby Oblubieniec mógł napełniać oblubienicę tak wzniosłymi łaskami, potrzebuje ona być wewnętrznie oderwana od zła i bogata w cnoty. Wówczas powiew miłości Ducha pozwala im rozkwitać i uzewnętrzniać się. Tym mocniej więc mogło się ujawniać duchowe piękno Nie-

¹⁷ JAN OD KRZYŻA, DGK II, 5, 7-8.

¹⁸ Por. TAMŻE, I, 4, 3.

¹⁹ TENŻE, PD, 22, 3.

²⁰ TAMŻE, 1, 10.

²¹ TAMŻE, 27, 8.

pokalanej, Dziewiczej Oblubienicy. Ale nie chodzi wyłącznie o emanację duchowego piękna, lecz o przerastającą wartość wszelką rzeczywistość stworzoną tajemnicę zjednoczenia z Oblubieńcem, bowiem *w tym tchnieniu Ducha Świętego przez duszę, które jest Jego nawiedzeniem, Syn Boży, jej Oblubieniec, podnosi ją do wysokiego zjednoczenia się z sobą*. Dlatego pragnie ona radować Oblubieńca tym wspanialszymi aktami cnót (będącymi jej *ślubną wyprawą*), jednoczącego się z nią w tak szczególny sposób – aby nasycić się jej miłością²². Oblubieniec pragnie płonąć w ogniu miłości swej Oblubienicy (jedna miłość rozpala drugą i chce, by płomień miłości rozpałał się wciąż więcej) i aby On znajdował wytchnienie w jej duszy²³.

Maryja zatem ukazuje osobom konsekrowanym przejrzyisty obraz czystości poświęconej Bogu – jej pełnię w oddaniu się Mu jako *Tota Tua*. Odkrywa wewnętrzną treść tego oddania, która jest niezwykle bogata, obfitująca łaską i uszczęśliwiająca. Manifestuje tę prawdę całym swym bytem, a jednocześnie pociąga do naśladowania.

Maryja Dziewica była tą osobą, która w zupełności żyła nie według ciała, ale według ducha, według Bożej miłości. Była dziewiczo czysta w oddaniu i wydaniu siebie Bogu, w zawierzeniu i powierzeniu Mu siebie bez reszty. Choć była poślubiona mężowi, jednak w pełni należała do Boga. W Niej spełnia się rada wyrażona w słowach św. Pawła, *aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata* (1 Kor 7, 29-31).

Taka postawa nie oznacza bynajmniej oderwania od życia, ale wskazuje na brak przywiązania do przemijających dóbr tego świata, traktowania ich nie tak jak gdyby były one ostatecznym celem człowieka.

Mówi się nieraz o połowiczności w miłowaniu Boga, ale sytuację tę trzeba dobrze rozumieć. Powierzchowne rozumienie mogłoby się skłaniać do takiego pojęcia, według którego *połowę* naszej miłości ofiarowalibyśmy Jemu, a *połowę* człowiekowi. Sugeruje to również istnienie jakiejś *całości* miłości, do której zdolny jest człowiek. Tymczasem dialog miłości z Bogiem jest niekończącym się procesem – nawet w wieczności będziemy mogli wciąż głębiej zanurzać się w relację miłości z Bogiem i nigdy jej nie wyczerpiemy. Samo zresztą nasze zbawienie doko-

²² TAMŻE, 17, 8-9.

²³ TAMŻE, 13, 12.

nuje się z miłości (Bożej) i w miłości (dialogu z Bogiem) oraz dla większej jeszcze miłości – dla zjednoczenia w miłości z Trójcą Świętą. Ta więc miłość do Boga nie jest jakąś wymierną całością, którą można dzielić na kawałki. Kochać Boga niepodzielnie to nie czynić sobie bożka z miłości do jakiegokolwiek człowieka, ani też do jakiegokolwiek rzeczywistości ziemskiej, przemijającej – niezależnie od tego, czy będą to dobra materialne, prestiżowe, emocjonalne czy wszelkiego innego rodzaju. To nie zachowywanie czegoś wyłącznie dla siebie, niejako ukrycie przed Bogiem, jako wyłącznej swej własności. Niepodzielność naszej miłości do Boga nie domaga się odrzucenia miłości innych, ale nie pozwala czynić z nich absolutów. Dobra tego świata (w szczególności miłość do drugiego człowieka) pochodzą z ręki Boga jako dobre i przez nie mamy tym bardziej miłować Boga. Nie możemy wchodzić w sytuacje, które mogłyby doprowadzić do konkurencji tych dwu miłości w naszym wnętrzu. Tylko tak możemy zachować dziewiczą czystość naszej miłości wobec Boga. Jeśli doprowadzamy do sytuacji *albo-albo*, wówczas nasza miłość nie tylko nie jest już czysta, ale degeneruje się, przestaje być sobą. Czysta miłość do Boga owocuje autentyczną miłością do człowieka, zatem nie ma między nimi konkurencji, ale istnieje taki, a nie inny porządek miłości. Niepodzielna, niepołowiczna miłość Boga nie wyklucza miłości do człowieka, ale domaga się zachowania porządku miłości.

Jak wyjaśnia Stinissen: *W rozumieniu chrześcijańskim czystość to nic innego jak szalona, gorąca miłość do Jezusa Chrystusa, miłość tak pełna, całkowita i wyłączna, że uniemożliwiająca zakochanie się w kimkolwiek ani czymkolwiek innym. Nasz święty Ojciec Jan od Krzyża pisze o niej tymi słowami: „Wszak czystość serca to nic innego, jak tylko miłość i łaska Boża. Dlatego ludzi «czystego serca» nazywa nasz Zbawiciel «błogosławionymi» (Mt 5, 8), czyli pełnymi miłości (enamorados). Błogosławieństwo bowiem nie przychodzi inaczej, jak tylko przez miłość” (NC II, 12, 1). W religii chrześcijańskiej dziewice nazywane są «virgines Domini», dziewczycami Pana; towarzyszą Barankowi, dokądkolwiek idzie (por. Ap 14, 4)²⁴.*

Maryja w swej niepodzielnej miłości Boga jednocześnie kochała Józefa, Elżbietę, Jana i wiele innych osób – Ona kochała ich w Nim. W Jej sercu, w duszy nie zaistniała nigdy miłość, która znajdowałaby się poza Nim, poza Jego obecnością, a tym bardziej wbrew Niemu i w sytuacji buntu.

²⁴ W. STINISSEN, *Ukryci w miłości. Podręcznik życia karmelitańskiego*, tł. L. Danilecka, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2013, 176.

Miłować człowieka w Bogu to powiększać miłość do Boga. I Maryja wciąż miłuje w ten sposób swe przybrane dzieci jako ich duchowa Matka. Miłuje nas tym bardziej właśnie, że Jej miłość jest zanurzona w Bogu, dziewiczo czysta, szczerą i pełną, wypływająca z Jego miłości.

Najczystsza Dziewica w swym oddaniu, zawierzeniu Bogu, była gotowa dla Boga na wszystko, nawet nie rozumiejąc do końca Jego postanowień wobec Niej. Ona nie pytała, *dlaczego* Bóg czegoś od Niej wymaga, ale *jak* ma spełnić Jego wolę. I nie było w tej Jej postawie ślepego poddaństwa, ale oczywista pewność wiary i zdanie się na Tego, któremu zaufała. Dlatego Maryja pozostaje dla Kościoła *najdoskonalszym wzorem w wierze i miłości*²⁵. W dziewiczo czystym swym oddaniu, bez egoistycznego skierowania na siebie, lecz w pełnym zharmonizowaniu dążeń rozumu i serca, pod przewodnictwem ducha.

Naśladowanie czystości Maryi oznacza wydanie się bez reszty miłości Boga, dokądkolwiek On zechce nas poprowadzić – w ciemno, także w nocy wiary – jak Maryja. Jest to jak najbardziej czyste wydanie się Bogu – takie, które nie ogląda się za siebie ani na siebie, za niczym swoim, niczym własnym, niczym powszechnie *najkonieczniejszym*. Czystość nie ogranicza się do sfery ciała, ale obejmuje człowieka do głębi jego istoty. W całej swej rzeczywistości, prawdziwie i szczerze, oddaje się miłości Boga i Jemu na służbę – tak jak uczyniła to Maryja, Oblubienica i Służebnica Pańska.

Było już tutaj akcentowane, że czystość nie jest cnotą wyizolowaną z całości odniesienia do Boga – z całkowitości miłownego oddania Boskiemu Oblubieńcowi. Nie może się więc obyć także bez słuchania tego, co On mówi do duszy, do serca, do woli swej oblubienicy, która ze wszystkich sił pragnie Go usłyszeć. Nie tylko dlatego, że słowo Oblubienica jest pokarmem i radością dla duszy, dzięki któremu wzrasta miłość do Niego – pogłębia się kontemplacja Umiłowanego i możliwość upodobniania się do Niego. Także po to, by móc wyraźnie usłyszeć i jasno (czysto) odczytać Jego wolę i podjąć starania, by się Mu rzeczywiście podobać.

Czystość jest to także zarazem uczciwość wobec Umiłowanego – to znaczy, wiąże się z chęcią poznawania Jego woli bez asekuracyjnych uników, ale przyjęcia jej nawet gdyby to miało wiele kosztować i bardzo boleć. Wtedy to nasze *tota Tua/totus Tuus* – wzorem Maryi – staje się autentyczne, czyste.

²⁵ LG 53.

Zatem czystość zakorzenia się w słowie Bożym, w nim znajduje swój fundament²⁶. Tylko karmiąc się słowem Chrystusa, można dojść do serdecznej zażyłości z Nim, która jest źródłem czystości.

Ewangelia ujawnia wielkie przywiązanie Maryi do słowa Bożego, uwidaczniające się zwłaszcza w hymnie *Magnificat*, który Benedykt XVI nazwał *portretem duszy* Maryi i stwierdził, że jest on *w całości utkany z nici Pisma Świętego, z nici Słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w Słowie Bożym czuje się Ona jak u siebie w domu, z naturalnością wchodzi i wychodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według Słowa Bożego*²⁷. Także bł. Paweł VI wskazał na taką właśnie postawę Maryi wobec słowa Bożego, nazywając Ją *Dziewicą słuchającą*²⁸.

W słuchaniu słowa Bożego chodzi o otwarcie *wewnętrznego słuchu*, o otwarcie Bogu przychodzącemu w swym słowie naszego serca – serca rozumianego w sensie biblijnym. Tak właśnie słuchała go Maryja. Jej wiara i miłość wyrasta ze słowa Bożego, nim się karmi i nim rośnie; w nim rozwija się ku coraz wznioślejszym wyżynom i przemienia życie Maryi w pieśń chwały Bogu – o czym świadczy w sposób szczególny właśnie *Magnificat*. Niemniej centralnym i zarazem szczytowym momentem ujawniającym głębię, moc i znaczenie odpowiedzi na słowo Boże jest wydarzenie Zwiastowania (wydarzenie Zwiastowania jest jak soczewka skupiająca, w której ogniskują się wszystkie najistotniejsze prawdy dotyczące tajemnicy Maryi, dlatego wciąż potrzeba wracać do tego miejsca). Jego opis w Ewangelii Łukasza (1, 26-38) przedstawia osobliwy i jedyny w swoim rodzaju dialog między Stwórcą a Jego stworzeniem, które On przez Swe słowo wzywa do odpowiedzi całkowicie angażującej, bez reszty. Jak powie B. Forte: *Właśnie owa realizacja całkowitej chłonności Maryi w „tak” Jej wiary pokazuje, że autentyczne bycie dla Słowa – po stronie stworzenia – uzyskuje swój najwyższy stopień realizacji w akcie przyzwolenia i zawierzenia, bez jakichkolwiek warunków i ograniczeń, Bogu. Jednocześnie Maryja w swoim tak, w zgodzie na spełnienie się wobec Niej Bożego słowa, realizuje swoje najgłębsze istnienie w wolnym i świadomym akcie „przyzwolenia wiary”*²⁹. Wyrażając zaś to przyzwolenie wiary na Wcielenie Słowa w Niej, Maryja stała się Domem Słowa, które w sobie ogarnęła. Spełniło się to dzięki temu, że wpierw sama pozwoliła mu się ogarnąć; zamieszkała w nim jak w domu.

²⁶ Por. ET 15.

²⁷ DCE 41.

²⁸ MC 17.

²⁹ B. FORTE, *Maryja, Ikona Tajemnicy*, tł. B. Widła, Warszawa 1999, 189.

Ta obecność Maryi w słowie Bożym – stałe w nim przebywanie – kształtuje Ją, nadaje Jej osobowość, którą można by nazwać *osobowością słowa*. Ona je nie tylko przyjmuje aktem czystej wiary, ale pozwala mu się przetwarzać. Wciąż nosi je w sobie i rozważa, i na tyle odzwierciedla je w swej osobowości i życiu, że staje się wprost jego wcieleniem. I to wcześniejsze wcielenie słowa Bożego w Maryi umożliwiło potem Wcielenie w Niej Odwiecznego Słowa, otworzyło na Jego przyjęcie. René Laurentin nazywa Maryję *echem słowa Bożego*, którym jest przepelniona. *Nie dziwnym się więc, że Bóg odpowiada Jej w ten sam sposób. Do Maryi karmionej Pismem Świętym Boży posłaniec przemawia tym samym językiem, a kto go nie zna, nie zrozumie treści przekazu zwiastowania*³⁰.

Ona temu słowu zawierzyła i powierzyła się nie tylko raz, ale na zawsze. Rozważając słowo Boże w swym sercu, starała się jak najlepiej zrozumieć jego znaczenie i sens, zwłaszcza jego znaczenie dla Niej. Rozważała, by usłyszeć, co Bóg do Niej mówi, czego od Niej oczekuje, do czego Ją wzywa. Rozważając w ten sposób i trwając w postawie posłuszeństwa wiary, potrafiła odpowiedzieć: *Niech mi się stanie według twe go słowa* (Łk 1, 38) – jestem *Tota Tua*. Bez tak otwartego wsluchiwania się w słowo Boże, nie może się urzeczywistnić autentyczna czystość poświęcona Bogu.

Kardynał Ratzinger w Ewangelii Łukasza widzi świadectwo medytacyjnego charakteru modlitwy Maryi, a nawet mistycznego elementu w całym Jej istnieniu. *W Niej uwidacznia się prawdziwa wielkość i najgłębsza prostota mistyki chrześcijańskiej: nie polega ona na niezwykłych zjawiskach, na ekstazie i wizjach, lecz na ciągłej wymianie istoty stworzonej ze Stwórcą, na wymianie, w której stworzenie coraz bardziej otwiera się na Stwórcę i prawdziwie z Nim się jednoczy w świętym związku oblubieńczym i macierzyńskim*³¹. To właśnie jest autentyczne życie rzeczywistością wiary.

Maryja, żyjąc w słowie Bożym, przyzywa nas do oblubieńczego związku z Bogiem na swój wzór, do bycia Nim brzemiennym i rodzenia-budzenia Go w sercach innych.

Benedykt XVI w swej encyklice napisał o Maryi: *Ona mówi i myśli według słowa Bożego. Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego. Ponadto w ten sposób objawia się również, że Jej*

³⁰ R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, tł. Z. Proczek, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1989, 42.

³¹ J. RATZINGER, *Ty jesteś pełna łaski*, „Communio” 20(2000) nr 6, 144-147.

*myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola idzie w parze z wolą Boga*³². Bez wątpienia Maryja była największą kontemplatyczką w dziejach zbawienia. Gdyby nie Jej głęboka kontemplacja Bożego słowa, nie spełniłoby się w Niej misterium Wcielenia Słowa.

Zanurzając się kontemplacyjnie w słowo Boże, Maryja coraz głębiej je rozumiała (nie tylko na poziomie codziennej egzystencji, ale i ducha). Przez to słowo wnikała Ona w Boże myśli w nim zawarte.

Maryja była właśnie tą osobą, w której najbardziej Boże myśli stały się Jej myślami. I nie o to chodzi, ile by może Maryja sama z Boga wzięła, ale o to, ile On sam zechciał Jej z siebie udzielić. Na ile sam wprowadził Ją w swą tajemnicę przez pośrednictwo słowa. Uczynił to na miarę Jej czystej *pojemności*, otwartości – otwartości największej w Jego stworzeniu. Maryja wyróżniała się największą – choć na ludzką miarę – chłonnością na Boże słowo. Nie tylko postępowała według niego, ale żyła nim. Słowo Boże całkowicie kształtowało Jej myślenie, pojmowanie siebie, świata i życia, Jej wartościowanie, pragnienia i dążenia.

Tylko w takiej czystej otwartości na słowo Boże można poznać wolę i pokochać Chrystusa-Oblubieńca. Maryja uczy nas, jak przez rozważane słowo dojść do podobnej, jak Jej, zażyłości, przyjaźni z Jezusem, wyrażającej się w wielkim współbrzmieniu, współodczuwaniu, w stopniowo powiększającym się upodabnianiu się do Niego. Można rozpoznać własną drogę życia i rozpoznać powołanie do życia konsekrowanego.

Czysta otwartość na słowo Boże, na wolę Bożą, dąży do zjednoczenia ich obu: woli Bożej i ludzkiej (tak jak to było w przypadku Maryi). Tajemnicę tego zjednoczenia w następujący sposób wyjaśnia Jan od Krzyża: *Zjednoczenie to dokonuje się wtedy, gdy dwie wole, to jest wola duszy i wola Boga, są zupełnie zgodne i nic ich nie dzieli. Gdy więc dusza odrzuci to wszystko, co się sprzeciwia woli Bożej i nie jest z nią zgodne, wówczas będzie przemieniona w Boga przez miłość* [w sensie całkowitej jedności przez miłość; w znaczeniu przeobstwienia, nie zaś w sensie ontycznym]³³.

Maryja jest wzorem czystej uległości woli wobec Boga. Oddając Mu swą wolę, poddała się całkowicie Jego prowadzeniu (oczywiście było to poddanie rozumiane nie jako bierność, lecz jako zaangażowanie) – On stał się rzeczywiście Panem Jej życia – nie tylko w sensie zewnętrznym, losowym, ale i wewnętrznym, duchowym. Odkryła swą tożsamość Służebnicy Pańskiej, należącej do Boga bez reszty jako *Tota Tua*.

³² DCE 41.

³³ JAN OD KRZYŻA, DGK, II 5, 3.

Biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało dotychczas powiedziane, staje się zrozumiałe, że patrzenie na czystość poświęconą Bogu jedynie w kontekście wyrzeczenia jest niewłaściwe. Podkreśla to św. Jan Paweł II: *Dziewictwo nie ogranicza się do samego „nie”, natomiast zawiera głębokie „tak” w porządku oblubieńczym: oddanie siebie z miłości w sposób zupełny i niepodzielny*³⁴.

Naśladowanie Maryi w Jej czystości poświęconej Bogu obejmuje nie tylko oblubieńczy związek z Chrystusem (choć on znajduje się na pierwszym miejscu), ale także szczególną misję w Kościele i świecie, dawanie świadectwa o Bogu – głoszenie wielkich dzieł Boga, których dokonuje On w człowieku (w Maryi; w osobie konsekrowanej). *Ta doskonała powściągliwość, zachowywana ze względu na królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie*³⁵.

Ono nie antagonizuje człowieka ze światem, nie oznacza ucieczki od niego ani od siebie, ale właśnie odnalezienie siebie i świata we wzajemnej harmonii, przez odnalezienie i zachowanie hierarchii wartości. Przez właściwą relację do świata, do siebie, drugiego człowieka i Boga. *Dziewictwo jest najdoskonalszą formą zjednoczenia z Bogiem, a przez Niego, z Nim i w Nim, z sobą samym, drugim człowiekiem i światem*³⁶.

Ze strony tych, którzy przyjęli powołanie i dar Ducha Świętego uzdalniający do czystości konsekrowanej, jest to wyraźne świadectwo o wyniesieniu przez nie *królestwa Bożego ponad wszystko, co ziemskie, oraz jego najważniejsze potrzeby; ukazuje też ludziom przeogromną wielkość potęgi królującego Chrystusa i nieograniczoną moc Ducha Świętego, który działa przedziwnie w Kościele*³⁷. Zarazem świadectwo to przypomina o eschatologicznym wymiarze życia chrześcijańskiego³⁸. Podejmowane ze względu na królestwo Boże, świadczy o eschatologicznym powołaniu człowieka, czyli powołaniu do zjednoczenia z Bogiem³⁹.

3. Z Maryją w drodze za Barankiem Paschalnym

Przypomnijmy: rady ewangeliczne (w tym czystość konsekrowana) nie są celem same w sobie, ale ich celem jest zjednoczenie w mi-

³⁴ MD 20.

³⁵ LG 42.

³⁶ J.A. SOBKOWIAK, *Dziewictwo Maryi wobec współczesnej kultury*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 154.

³⁷ LG 44.

³⁸ Por. VC 14.

³⁹ Por. MD 20.

łości z Bogiem. Jak zaś wskazuje Jan od Krzyża: *Do tego zjednoczenia nie można dojść bez głębokiego oczyszczenia, którego nie osiąga się bez całkowitego ogołocenia się z wszelkiej rzeczy stworzonej i bez surowego umartwienia*⁴⁰.

Wzniosłe i piękne powołanie do czystości konsekrowanej nie jest zatem idyllą, lecz trudną ofiarą. Mimo to Bóg tym, których powołuje, jednocześnie udziela zdolności do wypełniania powołania. Powtarza powołanemu: *Wystarczy ci Mojej łaski* (2 Kor 12, 9). Kto otrzymał powołanie do życia konsekrowanego, od początku winien pamiętać, że wszedł na drogę wiodącą za Barankiem Paschalnym; że jego Umiłowany jest Ukrzyżowanym Oblubieńcem.

Błogosławiony Paweł VI skierował do osób konsekrowanych następujące słowa: *Zamurzając się przez konsekrację ślubów zakonnych w tajemnicy paschalnej Odkupiciela, pragniecie przez miłość całkowitego oddania natchnąć dusze Wasze i ciała duchem ofiary*⁴¹. Niedościęgnięty wzór podążania za Barankiem Paschalnym zostawiła nam Maryja – Bolesna Oblubienica Chrystusa. Ona też chce towarzyszyć tej trudnej drodze wszystkich tych, którzy idą za Barankiem drogą wyrzeczenia.

Ukrzyżowany Oblubieniec jest jednocześnie Zmartwychwstałym, który pokonał wszelką naszą słabość i grzech. Daje nam moc do przewycięzania w sobie każdej słabości i grzechu. W swym miłosierdziu pozwala nam powtarzać za św. Pawłem: *Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa* (2 Kor 12, 9). Ona rzeczywiście może w nas zamieszkać. Chrystus naprawdę jest naszym Odkupicielem i nie tylko chce nam ofiarować każdą potrzebną nam łaskę, ale ją daje. Ofiarowany dar wymaga jednak współpracy ze strony człowieka.

Maloney podkreśla, że doświadczanie samoudzielania się nam Boga w miłości pociąga za sobą nieuchronnie *proces opróżniania naszego wnętrza z wszystkiego, co ziemskie, po to, byśmy w pełni wolni – mogli służyć Bogu i w ten sposób urzeczywistnić Jego obecność w tym świecie. Oto dlaczego dziewicza Maryja stała się Matką Boga*⁴².

Maryja jest dla nas właśnie szczególnym wzorem czystości, przejrzystości niezaciemnionej niczym, co pochodzi z tego świata, lecz doskonale opróżnionej. *Do Jej duszy nie przeniknęła żadna forma stworzenia i nigdy Nią nie powodowała. Jej poruszenia pochodziły zawsze z działa-*

⁴⁰ JAN OD KRZYŻA, NC II, 24, 4.

⁴¹ ET 8.

⁴² G. MALONEY, *Maryja – Łonem...*, 53-54.

nia Ducha Świętego⁴³. Była Ona przecież już od swego poczęcia Oblubienicą Ducha Świętego, a potem Jego czułym narzędziem i współpracownicą. W Nim stała się przezystym obrazem Chrystusa.

Czystość (obok innych rad ewangelicznych) jest najbardziej radykalnym środkiem do przetwarzania zarazem własnego wewnętrznego świata (swego *ja*), jak i świata zewnętrznego (*tego świata*), opróżniając je z tego, co nie pochodzi od Ojca⁴⁴. Rady ewangeliczne pomagają w oczyszczeniu serca, osiągnięciu wolności duchowej, jak też podsycają żar miłości do Boga – ich praktykowanie czerpie wzór z życia Chrystusa i Maryi⁴⁵.

Autentyczna czystość wymaga nie samej tylko powściągliwości co do pożądliwości oczu i ciała oraz pychy żywota, ale też konkretnej i wytrwałej pracy nad oczyszczaniem nieuporządkowanych uczuć i woli. Tak, żeby nic w nas nie przejmowało zwierzchnictwa nad nami, zajmując w tym miejsce Boga⁴⁶.

Nawet miłość duchowa, miłość Boga, potrzebuje oczyszczenia – tak aby człowiek nie szukał i nie zatrzymywał się na uczuciach towarzyszących miłości do Boga, ale by miłował Boga ponad wszystko⁴⁷ – jak Maryja: *Tota Tua*. Stokłosa, komentując nauczanie Jana od Krzyża, pisze, jak ważna jest pamięć, że *często jednak postępuje tutaj człowiek niewłaściwie, cieszy się jedynie tym, co daje mu zadowolenie, bardziej zwraca uwagę na smak niż na miłość. [...] Dlatego wola, która pragnie połączyć się z Bogiem doskonałą [czystą – D.M.] miłością, musi z konieczności oczyścić się z wszelkich przywiązań do dóbr*⁴⁸. Nie trzeba tu tłumaczyć, że proces ten nie jest bezbolesny.

Tak czysta miłość Boga ujawnia się we wspomnianym już kantyku Maryi *Magnificat*, w którym Ona za otrzymane od Boga dobra tylko Jego sławi, Jego wielbi, Nim się chlubi, raduje Nim i Jego miłością. Niczego nie przypisuje sobie ani nie zatrzymuje dla siebie. Ogłasza, że to wszystko jest z Boga i Boże jako dar Jego łaski. W swej czystej skromności czuje się jakby zaskoczona tak wielkimi darami i zaraz nazywa siebie Służebnicą Pańską wobec Bożego daru. Ten dar należy do Boga, podobnie jak i Ona sama: *Tota Tua*.

⁴³ JAN OD KRZYŻA, DGK III, 2, 10.

⁴⁴ Por. RD 9.

⁴⁵ Por. LG 46.

⁴⁶ Por. JAN OD KRZYŻA, DGK I, 5, 8.

⁴⁷ Por. O.R. STOKŁOSA, *Wzrastać w miłości Bożej. Zagadnienie rozwoju miłości Bożej w człowieku według św. Jana od Krzyża*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2011, 228.

⁴⁸ TAMŻE, 229 (JKL, 13).

Magnificat, który jest *portretem duszy Maryi*, to zarazem również portret czystości Jej serca. Jej oddanie (konsekracja) Bogu nie zawierało żadnych egoistycznych domieszek ani upodobania czy przywiązania do rzeczy stworzonych.

Niemniej, każdy człowiek, którego relacja do Boga jest zniekształcona przez grzech pierworodny, potrzebuje oczyszczenia i оголоzenia swego wnętrza z tego rodzaju upodobań i przywiązań. Potrzebuje poddawania swych naturalnych skłonności, jak też rozumu i woli, prowadzeniu ducha – ducha otwierającego się (na wzór Maryi) na wszystko, co pochodzi od Boga i wynika z Jego miłości.

Jak pisze Stokłosa: *Prawdziwa miłość Boga polega nie na szukaniu siebie w Bogu, ale na szukaniu Boga w sobie, na pragnieniu bycia pozbawionym wszystkiego dla Boga, na skłanianiu się ku wybieraniu dla Chrystusa tego, co przykre, tak w rzeczach Bożych, jak i w rzeczach tego świata*⁴⁹. Właśnie Maryja w swej totalnej otwartości na Boga ukazuje osobom konsekrowanym realnie urzeczywistniony w Niej ideał bezwarunkowej zgody na to, aby Bóg był *bardziej w Niej, niż Ona sama w sobie*⁵⁰. Dopiero tak pojętą miłość można nazwać czystą. Bez dążenia do takiego ideału czystości nie może obejść się ślub czystości składany przez osoby konsekrowane. Każdy *chrześcijanin, który pragnie dojść do pełni miłości Bożej w zaślubinach duchowych, musi być przejrzysty, oczyszczony ze wszystkich niedoskonałości, buntów czy nawyków. Cała jego sfera zmysłowa, którą Święty [Jan od Krzyża – D.M.] nazywa częścią niższą, musi zostać poddana części wyższej, duchowej. Jednym słowem musi wyzwolić się z człowieka starego*⁵¹.

Jak pisze Cervera, aby mógł narodzić się w nas nowy człowiek, potrzebujemy *oczyszczającego tygla*, w którym kruszy się egoizm, obnażają pozory świętości (poszukujące siebie). Poddanie się oczyszczającej próbie z pokorą, miłością i posłuszeństwem, a jednocześnie otwarcie serca na Boga, sprawi, że ono napełni się Jego łaską; zostanie usunięte to, co *nie pozwalało wytrysnąć źródłu nowego życia*⁵².

Osoby konsekrowane mają w Maryi czytelny przykład tego, czego może dokonać Bóg w sercu tak bez reszty, jak Jej, Mu oddanym i posłusznym na dobre i złe.

⁴⁹ O.R. STOKŁOSA, *Wzrastać w miłości Bożej...*, 253.

⁵⁰ Z. KIJAS, *Piękno Maryi w świetle antropologii prawosławnej*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4, 118.

⁵¹ O.R. STOKŁOSA, *Wzrastać w miłości Bożej...*, 355.

⁵² J.C. CERVERA, *Maryja, wolna kobieta: odpowiedź człowieka na łaskę*, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr1-2, 88.

Wymiar paschalny życia Chrystusa i Maryi, będących bez grzechu, tym bardziej nie może nie dotyczyć tych wszystkich, których obciąża dziedzictwo grzechu pierworodnego, jak też ciężar ich własnych grzechów. To wszystko wymaga oczyszczenia, *odpokutowania*, nawrócenia.

Maryja (na wzór Chrystusa) bez cienia żalu czy buntu podejmowała wiele wyrzeczeń i trudów i przyjmowała niezasłużone cierpienia w drodze za Barankiem Paschalnym. W czystym oddaniu i zawierzeniu Mu godziła się także na ciemności niezrozumienia różnych sytuacji. Zawsze żyła wewnętrzną prawdą (*ślubem*) *fiat* wypowiedzianym raz na zawsze Bogu, przez które decyduje się na *wylącznieść* Bożego działania. Owa wylącznieść nie dopuszcza, czy wręcz uniemożliwia, duchowe zagarnięcie pod inne panowanie, prócz Boskiego. *Kluczowe wydarzenie to: oddanie swego prawa do siebie, do życia, do rozporządzania nim, zrzeczenie się swoistej władzy bycia, władzy woli (decydowania), prawa uczestniczenia w historii (zgoda na ofiarę z życia, na śmierć)*⁵³.

Czystość oddania Bogu, na wzór Maryi, wykracza więc daleko poza sferę seksualności i obejmuje całe istnienie człowieka, ma totalny charakter – jak Jej *Tota Tua*. I ofiara ta nie jest pozbawiona także radości: *Czystość to trudne, ale radosne przejście przez ogień Boży*⁵⁴.

Czystość naszego odniesienia do Boga wymaga właśnie Maryjnej determinacji i takiego jak Jej oddania Bogu. Osoby konsekrowane, naśladując Maryję, idą za Barankiem Paschalnym, który w swym oddaniu Ojcu wyrzekł się *prawa* do siebie i *ogolocił samego siebie, przyjmwszy postać slugi* [...] *uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2, 7a. 8). Jego *pokarmem* było pełnienie woli Ojca (por. J 4, 34).

Tak jak Niepokalany Baranek pozwolił prowadzić siebie na rzeź (por. Iz 53, 7) i ukrzyżować, także Maryja, Niepokalana Owieczka, godziła się, aż po Kalwarię, by miecz boleści rozrywał Jej serce. Jednak, tak jak w przypadku Zbawiciela, także ofiara Jej serca to wielki akt najczystszej miłości względem Boga i człowieka oczekującego zbawienia. Ta ofiara nie ma jednak nic z przegranej, lecz przeciwnie: to nieporównywalny z niczym tryumf miłości nad nienawiścią, życia nad śmiercią. To najczystszy akord w pieśni uwielbienia dla Pana, płynący z serca pełnego miłosierdzia dla braci.

Maryja jako pierwsza podejmuje tę pieśń nowej ludzkości, odnowionej w Chrystusie. Tuż za Nią słychać głosy świętych, błogosławio-

⁵³ M. ZAWADA, *Maryja Pełna łaski jako znak ku nawróceniu*, „Salvatoris Mater” 14(2012) nr 1-4, 50.

⁵⁴ P.M. DELFIEUX, *Źródło na pustyni miast*, tl. K. Strzelecka, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1991, 86.

nych i tych, którzy obrali drogę rad ewangelicznych. Stinissen nazywa dziewice *eschatologiczną awangardą*. One to *śpiewają już pieśń nową, której nikt inny nie może się nauczyć (por. Ap 14, 3) i są pierwocinami dla Boga i dla Baranka. Są znakiem zstępowania już dziś z nieba Nowego Świętego Miasta Jeruzalem*. Przez świadectwo swego życia w czystości konsekrowanej stanowią dla świata znak, że *Miasto Święte, Jeruzalem Nowe, zaczęło zstępować z nieba (por. Ap 21, 2)*⁵⁵. Pośrodku tego Miasta, którego Lampą jest Baranek (por. Ap 21, 23), obok Niego znajduje się Jego Dziewicza Matka, której *Tota Tua* znalazło teraz swe wspa- niałe zwieńczenie. Jest więc dla całego Kościoła *znakiem niezawodnej nadziei i pociechy*⁵⁶ – szczególnie zaś dla tych, którzy przez konsekrację swego życia Boskiemu Oblubieńcowi czerpali z Jej wzoru.

Dr Danuta Mastalska
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

ul. Główna 76/1
PL - 34-460 Szczawnica
e-mail: d.mastalska@wp.pl

Bibliografia

Dokumenty Magisterium Kościoła

- Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est* (25.12.2005), nr 41.
Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15.08.1988), nr 20.
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Redemptionis donum* (25.03.1984), nr 3. 9.
Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (16.10.2001), nr 10.
Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25.03.1996), nr 14. 15. 28.
Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelica testificatio* (28.06.1971), nr 8.13. 15.
Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (02.02.1974), nr 17.
Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), nr 22.
Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), nr 6. 42. 44. 46. 53. 65. 68.

Opracowania

- Cervera C., *Maryja, wolna kobieta: odpowiedź człowieka na łaskę*, „Salvatoris Mater” 12(2010) nr1-2.
Delfieux P.M., *Źródło na pustyni miast*, tł. K. Strzelecka, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1991.

⁵⁵ W. STINISSEN, *Ukryci w miłości...*, 181; por. LG 6.

⁵⁶ Por. LG 68.

- Forte B., *Maryja, Ikona Tajemnicy*, tł. B. Widła, Warszawa 1999.
- Jan od Krzyża, *Dziela*, tł. B. Smyrak, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1986.
- Kijas Z., *Piękno Maryi w świetle antropologii prawosławnej*, „Salvatoris Mater” 15(2013) nr 1-4.
- Laurentin R., *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, tł. Z. Proczek, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1989.
- Liszka P., *Najsświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1.
- Maloney G., *Maryja – Łonem Boga*, tł. W. Łaszewski, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993.
- Ratzinger J., *Ty jesteś pełna łaski*, „Communio” 20(2000) nr 6.
- Sobkowiak J.A., *Dziewictwo Maryi wobec współczesnej kultury*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1.
- Stinissen W., *Ukryci w miłości. Podręcznik życia karmelitańskiego*, tł. L. Danilecka, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2013.
- Stokłosa O.R., *Wzrastać w miłości Bożej. Zagadnienie rozwoju miłości Bożej w człowieku według św. Jana od Krzyża*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2011.
- Werbiński I., *Maryja wzorem świętości kobiety*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1.
- Zawada M., *Maryja Pełna łaski jako znak ku nawróceniu*, „Salvatoris Mater” 14(2012) nr 1-4.

Tota Tua. Mary, the Model of Consecrated Chastity

(Summary)

Shining for the whole Church as a model of virtue, Mary is in a special way a model for consecrated persons who follow the path of the evangelical counsels – including consecrated chastity.

Being for consecrated persons the model of living as the bride of Christ, Mary also supports them in following Him as the only Bridegroom. She teaches contemplation of His Face, listening to His word, and being faithful in spotless chastity: being His virginal brides/bridegrooms.

She leads consecrated persons on the road to the Paschal Lamb, which is a path of renunciation and purification of imperfections in the spirit of sacrifice, including *the cross* – the way of becoming conformed to Christ. She teaches acceptance of everything (both good and bad), what this love brings – which is, therefore, pure, total dedication to the Bridegroom.

Keywords: The consecrated life, the vow of chastity, Marian spirituality, bridal relationship, union with God, a sign of the new world.

Słowa kluczowe: życie konsekrowane, ślub czystości, duchowość maryjna, oblubieńczość, zjednoczenie z Bogiem, znak nowego świata.